



Zamierzony wyjazd cesarza Franciszka Józefa do Rzymu: Hrabia Gołuchowski (2 z rzędu z lewej strony) zwiedza wraz z ministrem Tittonim (3 z lewej strony) i urzędnikami dyplomatycznymi Wenecję.

Zamierzony wyjazd ces. Franciszka Józefa do Rzymu.

Z początkiem maja odbył się w Wenecji zjazd ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim. Przyjęcie było nadzwyczaj wspaniałe i serdeczne, tak, że zjazd ten potwierdził — iż stosunki między temi państwami są naprawdę jak najlepsze. Wrażenie takie musieliśmy odebrać tem bardziej, że nie dawno, wskutek przeniesienia kilku batalionów strzelców z Galicji do Tyrolu, w umysłach wszystkich zrodziła się obawa, że może z Włochami przyjdzie do konfliktu i że stosunki są nadzwyczaj z nimi naprężone.

Celem zjazdu obu ministrów miało być omówienie projektu przyjazdu cesarza Franciszka Józefa do Rzymu, w celu złożenia wizyty królowi włoskiemu.

Zamierzona wizyta cesarza austriackiego w Rzymie jest istotnie „wielką nowiną” — i to nie ze względu na stosunek Austro-Węgier z Włochami, ale ze względu na stosunek pomiędzy papieżem a królem i rządem włoskim, co nie pozostałoby bez wpływu na ukształtowanie się pojęć religijno-politycznych wśród katolików całego świata.

W jesieni ma na pewno cesarz Franciszek Józef odbyć podróż do Rzymu i zrewizytować w stolicy Włoch króla Wiktora Emanuela. Wizytę taką powinien być ze względu na grzeczność oddać Franciszek Józef już wcześniej, ale rokowania dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską odwlekły wyjazd do Rzymu do jesieni b. r. Albowiem wiadomo, że od roku 1870 istnieje zatarg między papieżem — a władcami świeckimi Włoch o panowanie w Rzymie, a obecne zgodzenie się Stolicy Apostolskiej na przyjazd Franciszka Józefa do Kwirynału jest uznaniem Rzymu jako stolicy świeckiego władcy przez mocarstwo ściśle katolickie, jakim są Austro-Węgry.

Przypomnąć sobie musimy, że Pius IX i Leon XIII zagrozili klątwą tym z monarchów państw katolickich, którzyby przyjeżdżali do Rzymu jako do stolicy świeckiej Włoch.

Obecny papież, Pius X, zdaje się zmieniać pod tym względem swe przekonania, o czem najlepiej świadczyło, że Pius X sam układał wszystkie szczegóły wizyty cesarza u króla włoskiego.

Rycina nasza przedstawia hr. Gołuchowskiego z ministrem Tittonim, zwiedzających wspólnie Wenecję.

ków, nie dali za wygraną. Organizują się coraz nowe bandy powstańcze, które napadają na osady tureckie, a, korzystając z górzystego terenu, umiało długo się opierać wysłanym przeciw nim wojskom. Choć stracono już setki przywódców powstańczych —



Strasna śmierć zbrodniarza: Żandarm Piracki, który w obronie własnego życia przebił bagnetem Grębowca.

nie wytepieno wśród nich myśli o odwecie i ustawicznie przygotowują się Macedończycy do nowych walk w celu zupełnego wyzwolenia się z pod przemocy tureckiej.

Charakterystyczną jest rzeczą przemycanie karabinów dla oddziałów powstańczych. Jak to widzimy na załączonej obok rycinie, Macedończycy ukrywają karabiny na grzbiecie pod odzieniem, sięgającym kolan, a podobnie do naszej chłopskiej sukmany. W ukrywaniu, przenoszeniu i przemycaniu broni doszli do takiej wprawy, że nawet najbardziej policyjne środki nie są w stanie odkryć sposobów zbrojenia się powstańców macedońskich i temu zapobiedz.

Rycina nasza przedstawia jednego z powstańców, przychwyconego przez żandarmów na przemycaniu broni i karabinów.

Strasna śmierć zbrodniarza.

Trudno przyjąć za prawdę przewrotny dogmat heretycki o przeznaczeniu człowieka, gdyż wiemy, że, wedle świętej nauki Kościoła katolickiego, każdy człowiek obdarzony jest wolną wolą i ma również wolny wybór między złem, a dobrem, a tem samem jest sam dla siebie kierownikiem swych losów. Pomimo to jednak, patrząc na niektóre wynaturzone indywiduala, wpadające z jednego występuku w drugi — z jednej zbrodni w drugą, mimowoli przychodzi na myśl, że występnych tych, a nieraz nieszczęśliwych ludzi ściga jakaś



Powstańcy macedońscy: Przemycanie broni dla powstańców macedońskich: Złapany przez policję turecką przemytnik z bronią, ukrytą w płaszczu.

Powstańcy macedońscy.

Macedonia — to kraj, gdzie nigdy walka z najeźdźcami nie ustaje, gdzie wiecznie toczy się bój z dziką hordą muzułmańską, która na krainę, niegdyś wolną, nałożyła kajdany, a ucisk wywiera w sposób najbezwzględniejszy i najokrutniejszy.

I rokrocznie z wiosną dochodzą do nas wieści, że na Bał-